

Hubert Witczak, Poznań, 17 czerwca 2019r

Obywatele-wyborcy w Polsce AD 2019. Wybrane uwagi o tym, kim jesteśmy

Wprowadzenie

Zabieram głos w rezultacie wyborów do Parlamentu Europejskiego w Polsce, które odbyły się 26 maja 2019r. Rzecz dotyczy postaw politycznych obywateli, ich uwarunkowań oraz wybranych konsekwencji.

1. Uwarunkowania

1.1. Podmiotowość i istotni interesariusze

Zakładam, że ostatecznym podmiotem polityki jest obywatel działający przez swoich reprezentantów, nad którymi powinien sprawować kontrolę, nie tylko przez system wyborów. Partie polityczne są ugrupowaniami tych reprezentantów, ale to reprezentanci pozostają najpierw indywidualnie odpowiedzialni przed obywatelami. Właściwym układem politycznym Polski jest demokracja parlamentarna, z dominującą rolą obywateli w prowadzeniu kraju. System sprzężeń w aktywności politycznej powinien zawierać podsystemy kontroli, nadzoru, audytu i uczenia się o charakterze sprzężeń zwrotnych (*feedback*) i sprzężeń następczych (*feedforward*). Sprzężenia zwrotne powodują sprawność realizowalności aktualnie prowadzonego działania w stosunku do zamiarów (programów, planów, projektów), a sprzężenia zwrotne następcze zapewniają zdolność systemu politycznego do elastycznego i proaktywnego dostosowania się do przyszłości.

Podmiotami, istotnymi w systemie wyborów są: 1) obywatele (tu: jedna spośród wielu ich ról - funkcja wyborcy); 2) wspólnota, której najwyższym poziomem, bardzo trudnym do opisanania i zrozumienia, jest społeczeństwo danego kraju (tu: Polski); 3) poszczególni kandydaci; 4) partie i ugrupowania polityczne; 5) podmioty społeczne, np. takie jak rodziny; instytucje zatrudniające; 6) aktualny układ władz i administracji kraju; 7) grupy koleżeńskie; instytucje kościołów, i in. Postawy, zachowania i działania tych podmiotów są pochodną ich osobistego i/lub indywidualnego potencjału (np. wieku, płci, wykształcenia, wyznawanych idei) oraz osadzenia go w określonych uwarunkowaniach historycznych, bieżących i przyszłości. Ostatecznie jednak, akt wyborczy znajduje się w rękach indywidualnych wyborców. Z przedmiotowego punktu widzenia pod uwagę, w badaniu postaw, zachowań i

działań wyborców, trzeba wziąć stan i prognozę mikrootoczenia tych podmiotów (np. środowiska, w których funkcjonują; dostawców; klientów; konkurentów) oraz stan i prognozę makrootoczenia (polityczno-prawnego; społeczno-ekonomicznego; technologicznego i ekologicznego).

1.2. Wybory na tle aktywności i decyzji długookresowych

Wszystkie podmioty prowadzą akcje (zachowania i działania) w dwóch perspektywach czasu: długookresowej oraz projektu wyborczego (system krótkookresowy). Ponieważ system wyborczy znajduje się w strukturze zachowań i działań długookresowych, ostatecznie akt wyborczy jest pochodną skorygowanych zmiennych długookresowych. Inaczej mówiąc, zmienna zależna (akt wyborczy) zależy przede wszystkim od czynników długookresowych, korygowanych przez oddziaływanie wykorzystywanych systemów wyborczych. Żaden wynik wyborów nie zależy tylko od systemu wyborczego i kampanii wyborczej, które są w całości okresowym i specyficznym, krótkookresowym przedsięwzięciem. Mają one tylko znaczenie korygujące oddziaływania długookresowe. Stopa korekty (kierunek, zakres i siła oraz prawdopodobieństwo) zależy od sprawności systemu wyborczego: im sprawniejszy, tym stopa korekty wyższa, a im mniej sprawny – tym niższa. Jednak nie jest to zależność liniowa, lecz mająca swoje asymptotyczne maksimum, po osiągnięciu którego stopa ta już dalej nie rośnie. Stopa korekty osiąga swoje maksimum na niezbyt wysokim poziomie, który trudno ilościowo ustalić. Pod rozwagę trzeba także wziąć perspektywę indywidualistyczną i wspólnotową: egocentryzm jednostek i wartości wspólnoty. Związki między nimi mogą być bardzo skomplikowane i zwrotne, jednak ostatecznie o zachowaniu obywatela-wyborcy przesądzają rozpoznanie/nierozpoznanie, zrozumienie/niezrozumienie, akceptacja/brak akceptacji oraz zgodność/niezgodność interesów własnych i wspólnotowych. Wyborca niemający wiedzy, nierozumiejący, nieakceptujący i niezgodny z omawianymi związkami będzie się zachowywał i działał, również w akcie wyborczym, silnie lub wyłącznie egocentrycznie, w tym również pozaracjonalnie i na zasadach widzimisię. Będzie też łatwym „łupem” dla manipulatorów politycznych. Niemniej, w procesie, systemie i akcie wyborczym, w postaci zachowań i działań wyborców, kumuluje się i uzewnętrznia swoiste nakładanie się krótko- i długookresowych rezultatów stosunków między partiami politycznymi a obywatelami.

1.3. Rola partii (podmiotów) politycznych

Na rolę składają się status, usytuowanie i znaczenie danej partii politycznej (podmiotu politycznego). Status to swoistość i odrębność systemu takiej partii, definiujące jej tożsamość,

pozwalającą odróżnić ją od innej partii (podmiotu politycznego). Usytuowanie to funkcje i pozycja partii w danej dziedzinie w otoczeniu, z uwzględnieniem czasu i przestrzeni. Znaczenie to wartość i waga danej partii w relacji do otoczenia, w tym w kraju jako całości, w stosunku do klientów (obywateli i wyborców) oraz konkurentów.

1) Partia polityczna jest przede wszystkim pośrednikiem między obywatelem a całością prowadzoną (krajem). Jest to podmiot o funkcjach paradoksalnych: z jednej strony zobligowany przez określone segmenty wyborców, z drugiej jednak odpowiedzialny za cały kraj.

2) Partia polityczna wykonuje aktywność zarządczą, której przedmiotem jest kraj. Złożoność kraju jest tak szczególna, że wymaga najwyższego potencjału systemu zarządzania krajem, nieporównanie wyższego w stosunku do potencjału systemu zarządzania jakimkolwiek innym obiektem.

3) Partia polityczna nie jest biernym reprezentantem i wykonawcą dyspozycji obywateli (wyborców). Jakkolwiek z nich się wywodzi, jej odpowiedzialność za całość nakłada na nią jeszcze inne obowiązki (funkcje). Są to przede wszystkim funkcje dialogowe i edukacyjne w stosunku do obywateli, zapewniające partnerstwo, partycypację i współrzędzenie.

4) Powyższe nakłada na konstrukcję systemu politycznego, w tym zwłaszcza na potencjał politycznego kapitału ludzkiego partii danego kraju, dwa wymagania: a) możliwie najwyższego poziomu profesjonalizmu; b) zgodności z wymaganiami nauk (prawami, prawidłowościami, zasadami), z wyróżniającą się rolą nauk społecznych i humanistycznych.

2. Stan i doktryny wyborców oddziałujące na akt wyborczy

2.1. Demokracja jest ustrojem możliwości, w którym w długim okresie decydującą rolę odgrywają składniki, w tym poszczególne podmioty i ich ugrupowania. Możliwości zawierają nominalnie pełne spektrum rozwoju sytuacji, w tym skrajne, z różnych punktów widzenia (faszystowskie; komunistyczne; nacjonalistyczno-szowinistyczne; ksenofobiczne, i in.). To, czy, kiedy i na jakich zasadach ukształtują się proporcje, parytety i priorytety podmiotowej struktury społecznej (interesariuszy) zależy od historycznego rozwoju społeczeństw. Wyłania się w nim ewolucyjnie i/lub świadomie mieszany układ dialektycznych, paradoksalnych i chaotycznych relacji między całością społeczeństwa a jego składnikami. Układ potencjałów (rozmiarów i poziomów zdolności

działania) całości i jej składników odzwierciedla zwrotnie możliwe układy struktury społecznej. Odbijają się w nich okresowe wzrosty znaczenia, albo przewagi przeciętnych, czy skrajnych i marginalnych sił społecznych.

2.2. W Polsce mamy do czynienia ze społeczeństwem okresu przejściowego między tzw. „realnym socjalizmem” (jednoznaczna dominacja całości nad składnikami) a układem społecznym, który często nazywa się „społeczną gospodarką rynkową” (zakładana i ograniczona dominacja składników nad całością). O ile cechy modelu realnego socjalizmu można z dużym przybliżeniem zrekonstruować i odzwierciedlić w formie modelu (mamy do czynienia ze statycznymi faktami – historią), o tyle model wzorcowy „społecznej gospodarki rynkowej” nie jest dobrze zdefiniowany i powszechnie aprobowany. To wynika nie tylko z niedostatków teoretycznych, co do zasad transformacji, ale również z tego, że realna gospodarka rynkowa jest „systemem szczególnie złożonym”, znajduje się ciągle w stanie *autopoietycznym* (staje się sama z siebie) i *in statu nascendi* (znajduje się w ciągłym stanie stawania się, dziania się). W rezultacie ten stan jest niemożliwy do dobrego (prawdziwego i pewnego) zdefiniowania w czasie rzeczywistym, dlatego ciągle działamy w warunkach silnej ignorancji (niewiedzy). W tej sytuacji, nie mając pewności, musimy przyjmować pewne założenia o tym co jest i będzie, ale także zachować zdolność do elastycznej aktywności – reaktywnej (odpowiedź na rzeczy, które się już wydarzyły, bądź wydarzają) i proaktywnej (wyprzedzająca odpowiedź na zdarzenia przewidywane).

2.3. Społeczeństwo okresu przejściowego w Polsce stanowi specyficzny system, będący niedookreśloną mieszanką cech realnego socjalizmu i społecznej gospodarki rynkowej. *Pozostałościami realnego socjalizmu są np.:* 1) nadmierna rola państwa, zwłaszcza prowadzenie działalności operacyjnej; 2) niedorozwój podmiotowości obywateli i ich lokalnych ojczyzn; 3) niedorozwój silnych demokratycznie mechanizmów politycznych; 4) przenikanie się polityki i innych aktywności społecznych; 5) niewystarczające podstawy do samoorganizowania się społeczeństwa; 6) niesprawny model decentralizacji zarządzania w postaci tak zwanej „samorządności”; 7) powstawanie i utrzymywanie się postaw roszczeniowych niektórych grup społecznych, skierowanych do jednego ośrodka decyzyjnego – państwa; 8) katastrofalnie niski poziom edukacji społeczeństwa, zwłaszcza w sferze matematyki, nauk społecznych i humanistycznych, oraz poziom ochrony zdrowia obywateli. Społeczna gospodarka rynkowa, jak sama nazwa wskazuje, powinna łączyć w sobie elementy „społeczne” i „rynkowe”. *Ponieważ model*

docelowy społecznej gospodarki rynkowej jest niejasny, rozwija się ewolucyjnie. Jego elementy mają charakter silnie wolicjonalny (zależny od woli aktualnie dominujących podmiotów społeczno-politycznych), emergentny (wyłaniają się w zależności od uwarunkowań, w tym układu sił) i przypadkowy. Konsekwencją są: 1) powstawanie i utrzymywanie się „dzikiej konkurencji” na niektórych polach gospodarczych na skutek słabości polityki gospodarczej rządów; 2) utrzymywanie się fazy tak zwanego „kapitalizmu pierwotnego”, przynoszącego niejasne i nadmierne różnice w poziomach życia obywateli oraz kształtowanie się sfer wykluczeń społecznych; 3) ukształtowanie się niepełnej i niezróżnicowanej struktury gospodarczej kraju, zogniskowanej wokół początkowych faz procesów wytwarzania (elementy procesów wydobywczych) oraz końcowych faz procesu wytwarzania (np. montaż, dystrybucja), jak również handlu i usług, z dominacją silnych biznesowo korporacji; prowadzi to do kłopotów rozwojowych mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw – spłaszczenia struktury społeczno-gospodarczej; 3) przenikanie potencjału biznesowego do struktur publicznych, w tym politycznych, co utrudnia zrozumienie zasad działalności kraju, i stwarza poczucie niepewności i niestabilności, wpływając hamująco na angażowanie się w przedsięwzięcia rozwojowe; 4) kształtowanie się silniejszej pozycji doktrynalno-światopoglądowej przyziemnego „ego” i dbania o własne interesy, w stosunku do *publicum*; odbywa się to ze szkodą dla zrozumienia istoty „wspólnoty” i „dobra wspólnego”, relacji między dobrem indywidualnym i dobrem wspólnym oraz angażowania się obywateli na rzecz wspólnoty; „wspólnotę” i „dobro wspólne” najlepiej wyraża pojęcie „ojczyzny”, tworzące rdzeń tożsamości wspólnotowej obywateli, które – niestety - uległo znaczącej erozji.

2.4. Te dwa czynniki okresu przejściowego nakładają się na siebie,

przynosząc w rezultacie silne uwarunkowania oraz zmienne oddziałujące na typy refleksji i przekonania wyborców, w tym wyznawane doktryny i demonstrowane oraz urzeczywistniane postawy, zachowania i działania. Zasady wnioskowania, rozumowania i myślenia można podzielić na racjonalne (ugruntowane rozumowo, logicznie i faktograficznie) oraz pozaracjonalne (wolicjonalne – widzimi się; emocjonalne; intuicyjne; instynktowne; wywodzące się z wiary i nadziei; przypadkowe). W istocie refleksja jest pewną, i to wcale nie statyczną, mieszanką racjonalności i pozaracjonalności, niekiedy z przewagą podejścia pozaracjonalnego. Z dominacją podejścia pozaracjonalnego mamy do czynienia wtedy, kiedy jesteśmy kiepsko wyedukowani, kiedy jesteśmy rozczarowani swoją pozycją życiową, kiedy nie umiemy

sobie poradzić z problemami i wpadamy we frustrację, itp. Sądzę, że sylwetkę polskiego wyborcy okresu „ciągłej i pelzającej transformacji” można naszkicować następująco.

1) Znakomita większość polskich obywateli, nie mając obowiązku wyborczego, nie uczestniczy w wyborach. Tym samym daje bardzo silny sygnał, że swój nieformalny, ale nadal obowiązek obywatelski traktuje „lekkko”, a także, że ma pewne powody dla takiej absencji (jakie? Dlaczego?). Natomiast jeśli glosuje, to rzadko kiedy dokonując racjonalnej diagnozy na gruncie stosownych przesłanek wyboru.

2) Polski wyborca ma zaburzoną relację (brak zrozumienia; asymetria) w postrzeganiu i realizowaniu związków między własnym wkładem w przebieg pracy i jej rezultaty a własnym udziałem w podział beneficjów z pracy. Związki te są często rozerwane, co powoduje, że oczekuje się beneficjów również tam, gdzie nie miało się żadnych bezpośrednich i pośrednich zasług w ich uzyskiwaniu (należy mi się!; oni mają/dostają, a ja nie???).

3) Znaczna część polskich wyborców ma zaburzone postrzeżenie relacji (brak zrozumienia; asymetria) między dobrem własnym (indywidualny egocentryzm) a dobrem wspólnoty. Związki te są oczywiste i zwrotne: na przykład moje zaangażowanie i wkład w dobro wspólne zwiększa potencjał wspólnoty. Dzięki temu wspólnota może realizować działania na rzecz całości, jak również wybranych składników, których skutki pozytywnie oddziałują na mój dobrostan. Są to zwłaszcza działania i skutki, których nie mógłbym sam podjąć, przeprowadzić, i czerpać z tego tytułu benefity. Zaburzenia te prowadzą do swego rodzaju „głuchoty” na problemy dobrostanu wspólnoty, czy to wynikające z niezrozumienia, czy z braku empatii, i in. To prowadzi do przekonań, postaw i zachowań takich jak lokalność, autonomia i egocentryzm, oraz (co szczególnie ważne) do marginalizowania roli układu odpowiedzialnego w znacznym stopniu za dobrostan całości - państwa i jego instytucji.

4) Równocześnie i paradoksalnie wyborcy o powyższych cechach blokują dostęp do benefitów, w tym poziomu życia, osobom, grupom, czy społecznościom uważanym za obce, konkurencyjne, i/lub niebiorące udziału w wytwarzaniu benefitów. Prowadzi to do ujawniania się i umacniania podziałów społeczeństwa na rozmaite struktury, oddziałujące na siebie z obojętnością, rezerwą, a nawet negatywnie. Kształtują się w ten sposób mechanizmy napięć i wrogości strukturalnych, takich jak ksenofobie, nacjonalizmy, blokowanie imigracji, podziały na „my” i „oni”. Wytwarza się poczucie alienacji i frustracji, myślenie w kategoriach „i tak nic ode mnie nie zależy”, i in.

5) Rozpiętość między wzorcami i odpowiadającymi im faktami. Chodzi o brak dostrzegania związków między pracą a kołaczami, poczucie, że wzorce realizują się niejako same. Wynika to z niezrozumienia związków między mną i moim dobrostanem a budową, funkcjonowaniem, zachowaniem i działaniem takich instytucji otaczających jednostki, jak grupy i środowiska, rodzina, państwo, i in, do których jednostki przynależą.

6) Niedocenianie oraz błędne lokowanie niepewności i ryzyka. Często jest to gloryfikowanie dobrostanu jako stanu, który staje się sam i jest stabilny (wieczny?). Dobrostanu te są traktowane jako „oczywiście należne”, mówiąc kolokwialnie należne „jak psu zupa”. Wtedy pojawiają się dziwne, oderwane od życia koncepcje oraz podziały społeczne (autonomizacje; silosy), niezrozumienie dobrostanu wspólnego, jego źródeł i konsekwencji (związków) z dobrostanem indywidualnym. Wzrasta próg wrażliwości na ryzyko, z powodu m.in. wzrostu dobrobytu, zacierania się w pamięci dramatycznych katastrof, wojen i innych traumatycznych doświadczeń. Ich straszna siła destrukcyjna, w stosunku do dobra indywidualnego i wspólnego, staje się coraz bardziej wyblakła, tak że wręcz nieprawdopodobna. Utrwała się w ten sposób brak związku między czynnikami dobrobytu i jego poziomem, w tym wkładem własnym, a na tym tle barierami, zagrożeniami, ryzykiem i niepewnością.

2.5. Napęd wyborców

„Napęd” wyborców jest systemowym mechanizmem motywującym ich do określonych doktryn, postaw, zachowań i działań, ostatecznie do określonego aktu wyborczego. Jego rdzeń stanowią relacje między oczekiwaniami, spełnieniami i zaspokojeniami (satysfakcją), odnoszącymi się do rezultatów wyborów, rozumianych jako „system prowadzenia polityki” po wyborach. Ten system kształtuje potrzeby obywateli-wyborców na różnych poziomach, przy czym – niestety – „wspólnota” i „dobro wspólne” są podmiotowo osierocone. O ile bowiem za potrzebami każdego podmiotu bądź grupy, czy społeczności stoją konkretni ludzie, o tyle za „społeczeństwem”, „krajem” nie stoi nikt konkretny, kto miałby potencjał do zabiegania o jej interesy. Za „wspólnotą” i „dobrem wspólnym” stoimy wszyscy razem – pytanie tylko co to znaczy „wszyscy razem”, i na jakich zasadach stoimy?

„System prowadzenia polityki” obejmuje układ: 1) dążeń politycznych (wartości ostateczne i nadrzędne; kształtowanie władzy) i odpowiadających im rezultatów politycznych (fakty); 2) system rdzenia polityki, to jest układ portfolio segmentacji politycznej, obejmującej powiązania między „oczekiwaniem obywateli i wspólnoty”,

odpowiadającymi im „produktami politycznymi” oraz niezbędnymi procesami i funkcjami zapewniającymi jej (segmentacji) sprawną realizację; 3) system doktryny politycznej, określający wyznawane przekonania i postawy wobec obywateli, kraju i systemu polityki; 4) system kształtowania sytuacji i pozycji politycznej danego podmiotu, rozumianej jako stosunek jego wewnętrznego potencjału (zakresu i poziomu zdolności) politycznego do potencjału politycznego otoczenia (zewnętrznego); 5) system kształtowania ograniczeń politycznych, rozumianych jako nieprzełamywalne bariery oraz ryzyko i niepewność; 6) system kształtowania całego systemu prowadzenia polityki (układu powyższych pięciu podsystemów), czyli uprawiania metapolityki.

Mechanizm napędu działa następująco. Oczekiwania tworzą „górny, wzorcowy poziom napięcia”, siłę „ciągnącą”, do której przypisujemy określone prawdopodobieństwo spełnienia. Odpowiada im „dolny poziom napięcia”, którym są adekwatne do oczekiwań fakty-spełnienia. Na przykład oczekuję wynagrodzenia na poziomie 5 tys. zł miesięcznie (oczekiwanie), a otrzymałem tylko 3 tys. zł. Różnica bądź iloraz między spełnieniami i oczekiwaniami dynamicznie oscyluje wokół poziomu równowagi, którym jest równość między oczekiwaniami i spełnieniami. Równość ta jest osiągnięta punktowo, bądź okresowo, jest nietrwała. Nadwyżka spełnień nad oczekiwaniami jest rozpoznawana negatywnie jako przesyt (nadmiar) i powoduje napięcie i natężenie w kierunku ich usunięcia. Niespełnienie oczekiwań jest rozpoznawane negatywnie jako niedosyt (niedobór) i powoduje napięcie i natężenie w kierunku ich usunięcia. Kierunek napędu oceniany pozytywnie to zbliżanie się lub pozostawanie asymptotyczne w pobliżu stanu równowagi między oczekiwaniami i spełnieniami. Taka relacja jest identyfikowana jako „satysfakcja”. Pytanie brzmi: jaki jest system napędu polskich obywateli (długi okres) i polskich wyborców (obywateli w systemie wyborów) AD 2019?

3. Prawdopodobne zachowania obywateli-wyborców

Są one konsekwencją współoddziaływania na siebie wszystkich, omawianych wyżej, czynników, w powiązaniu z innymi, których tu nie rozwijam.

3.1. Po pierwsze, niewiele wiemy i rozumiemy z tego co się dzieje z nami samymi oraz naszą wspólnotą, szczególnie ze strategicznego i politycznego punktu widzenia. To skutkuje zachowaniami, u podstaw których leżą czynniki nam znane, do których mamy zaufanie, w tym własne doświadczenia, oraz doświadczenia osób z naszych kręgów społecznych. Niską oceną cieszą się klasyczne autorytety, takie jak nauczyciele, nauka,

państwo. Na tym tle kościół wypada nieco lepiej, z różnych powodów, mimo zawirowań wokół niego. W strukturze refleksji dominują zmienne pozaracjonalne, takie jak emocje, intuicja, wiara i nadzieja.

3.2. Wielokrotnie „sparzyliśmy się”, jeśli chodzi o politykę i jej wiarygodność. To wszystko nauczyło nas, że polityka, w tym systemy i strategie polityczne są nic nie warte, „brudne”, i całkowicie niegodne zaufania. Z tego powodu większość z nas nie chodzi na wybory i nie głosuje, oraz – co ważniejsze – nie angażuje się w działania propolityczne.

3.3. Większość z nas preferuje zachowania sytuacyjne i egocentryczne, „wróbla w garści”, a nie „gołąbka na dachu”. Jednak niepewność sytuacyjna silnie zabarwia te zachowania małą trwałością, stabilnością – stosujemy strategie zwlekania, unikania, blefowania, reagowania na frustrację. Dokonujemy również wyborów „taktycznych”, np. głosujemy nie za wartościami merytorycznymi i za daną partią, ale przeciwko jakiejś partii lub możliwym układom powyborczym. To powoduje, że sam system wyborczy i jego rezultaty zakłamują stosunki międzyludzkie i systemy polityczne, a ich badania naukowe są wyjątkowo mało godne zaufania.

4. Niektóre rekomendacje

Oczywiście, najłatwiej jest diagnozować, w tym narzekać. Dlatego na koniec kilka przykładów programu pozytywnego, które pokażą, że są rozwiązania naprawcze. Co więcej, można je ułożyć w system naprawczy, trzeba tylko chcieć i potrafić to zrobić oraz ukształtować potencjał możliwości.

1) Edukacja. Najważniejszy czynnik, dający rezultaty w długim okresie. Od przedszkola, przez edukację ustawiczną, aż do końca życia rdzeń systemów kształcenia powinny stanowić: a) matematyka; b) ekologia; c) ekonomia i zarządzanie; d) prawo i prawa; e) nauka o zdrowiu; f) etyka; g) nauka o wspólnotowości i polityce. Muszą one być dostosowane do wieku, potencjału i sytuacji dzieci, uczniów i studentów, dorosłych i seniorów. Od małości dziecko powinno być uczone, że – na przykład - jak rodzeństwo w trójkę wyhoduje drzewko z dwoma owocami, to dla trzeciego z nas nie starczy owoców, chyba, że się podzielimy. A jak któreś z nas zje dwa owoce, to nie starczy już dla dwojga. Co więcej, jeśli Janek nie pracował przy hodowli tego drzewka to nie ma tytułu do jedzenia, ale jeśli Janek był okresowo, lub trwale chory, i nie mógł tego robić, to z pewnych powodów (wyjaśnijmy jakich) to jabłuszko w całości lub w części mu się należy... itd.

2) Podmiotowość polega między innymi na sprawczości, sprawowaniu nadzoru i kontroli oraz ponoszeniu odpowiedzialności. Jeśli chcesz być odpowiedzialnym obywatelem-wyborcą to musisz chodzić na wybory i uczestniczyć w akcie wyborczym. Innymi słowy, akt wyborczy musi być obowiązkowy. To jednak wymaga rozwinięcia systemu podmiotowości, w tym również po stronie partii politycznych, i jej odpowiedzialności. Nie mam tu miejsca, aby to dalej wyjaśniać. Jeden tylko drobny przykład: związek obywateli wyborców z ich politykami-reprezentantami może być znaczenie bardziej bezpośredni i prostszy. Oto każdy z nas rejestruje się, wpłacając na rzecz konkretnej partii drobną sumę (np. 10 zł urealniane inflacyjnie), na pół roku przed aktem wyborczym. To tworzy również fundusz wyborczy tej partii, a jednocześnie rozpoczyna kampanię wyborczą. To trzeba dopracować, ale czyż nie jest proste i wielofunkcyjne?

3) Element programu wyborczego. Mamy problem z kobietami prowadzącymi gospodarstwa domowe, i nigdzie niepracującymi. To oczywiście nie jest prawdą, ponieważ prowadzenie gospodarstwa domowego to ciężka praca. Niepracujące nie mają nie tylko dochodów, ale również ubezpieczeń. Rozwiązanie, co prawda częściowe, polegać może na zastosowaniu wspólnotowości ubezpieczeniowej: wszystkie kobiety prowadzące na określonych zasadach gospodarstwa domowe otrzymują, również na określonych zasadach, ubezpieczenia społeczne z określonego funduszu społecznego. To tworzy określoną perspektywę życiowo-emerytalną.

4) Itd....,